

ZYCIE NOWOGRODZKIE

DZIENNIK POSWĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH: „Ekonomia“, —: w STOLPCACH: p. Engman od g. 14—15, Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szepetyckiego 49, Wydział Powiatowy, pok. 10.

Marszałek Piłsudski w Wilnie Wielkie awantury komunistów w Sejmie Pruskim

WARSZAWA (tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 9-ej rano Pan Marszałek Piłsudski pociągiem pospiesznym wyjechał do Wilna.

WILNO 14.V. Dział o godzinie 6-ej min. 50 pociągiem warszawskim przybył do Wilna Marszałek Piłsudski powitany na dworcu przez bawiącego w Wilnie Min. prof. Stanisławicza, wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, przedstawicieli wojskowości z Inspektorem Armji gen. Dąb-Biernackim na czele, Prezydym miasta i posłów Jana

Piłsudskiego i Kościakowskiego. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Wilnie potrwa kilka dni, w czasie których Marszałek poprowadzi grę wojenną. Marszałek Piłsudski zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym, towarzyszy Mu plk. Gąsiorowski.

Wykłady Marszałka Senatu w Paryżu

PARYŻ 14.V. Marszałek Senatu prof. Szymański, który pozostał w Paryżu po zakończeniu uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Mickiewicza, wygłosił w T-wie Oftamologów kilka wykładów, w czasie których przeprowadził cały szereg operacji ocznych demonstrując

swe metody operacyjne. Paryskie T-wo Oftamologów zaofiarowało Marszałkowi Senatowi prof. Szymańskiemu tytuł członka honorowego. Dzisiaj Marszałek Szymański wyjechał z Paryża rano otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej do Poznania.

Zmiana statutu organizacyjnego Ministerstwa Spr. Wewnętrznych

WARSZAWA (tel. wł.) W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych prowadzona jest obecnie praca nad zmianieniem statutu organizacyjnego Ministerstwa. Zbierane są opinie co do ewentualnych braków, potem nastąpić mają odpowiednie zmiany, których projekt będzie prawdopodobnie już w najbliższym czasie na posiedzeniu Rady Ministrów.

Dyr. Paciorewski szefem gabinetu Rady Ministrów

WARSZAWA 14.V. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy niebawem nastąpi nominacja dotychczasowego Dyr. Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Paciorewskiego na stanowisko szefa Gabinetu Rady Ministrów. Dotychczasowy Szef Gabinetu premiera p. Stempowski ma przejść do Banku Rolnego, względnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

ANGLICY NIE BĘDĄ POPIERAĆ NIEMCÓW

BERLIN 14.V. „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z Paryża, że Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht zastał po powrocie list sir Stampa, w którym tenże podkreśla, że współpracę jego z dr. Schachtem przy redagowaniu zastrzeżeń niemieckich bynajmniej nie przesądza stanowiska, jakie zajmie w czasie dyskusji nad memorandumem niemieckim. „B.Z. am Mittag“ zaznacza, iż sir Stamp najzupełniej wyraźnie w liście tym wypowiedział się, że bynajmniej nie akceptuje zastrzeżeń niemieckich i niema zamiaru im patronować. Nacjonalistyczny „Deutsche Tageszeitung“ pisząc o liście tym przypuszcza, iż został on spowodowany kampanją prasy francuskiej, która stara się całą winę za redagowanie zastrzeżeń niemieckich zwać na dr. Schachta. Wczorajszy list — zdaniem paryskiego korespondenta „Berliner Tageblatt“ — zapowiada oficjalnie, że delegacja angielska przez fakt współpracy nie zdeklarowała swej zgody.

BERLIN 14.V. Wczoraj o godz. 12 rozpoczęły się obrady sejmu pruskiego przy szczerze zapelnionych trybunach dla publiczności i loży prasowej. Na porządku dziennym znajdował się wniosek frakcji komunistycznej, pozostający w związku z krwawymi wypadkami w Berlinie. Wniosek komunistów domagał się natychmiastowego usunięcia prezydenta policji berlińskiej p. Zoergebla, oraz wyrażenia wotum nieufności pruskiemu prezydentowi ministrów p. Braunowi i ministrowi spraw wewnętrznych Grzesińskiemu.

Zaraz na samym wstępie posiedzenia del się zauważyć nastój niezwykłego podniecenia. Na ławach skrajnej lewicy rozpoczęła się już w chwili, kiedy na trybunie mówców stanął niemiecko-narodowy poseł Borg, który zgłosił wniosek formalny, domagając się, ażeby równocześnie z wnioskiem komunistów obradowano nad wnioskiem niemiecko-narodowych, przyznającym urzędnikom policji berlińskiej jednorazowy dodatek nadzwyczajny, jako premie za przebyte niebezpieczeństwo i obronę autorytetu państwowego. Z ław komunistycznych rozległy się okrzyki „Krwawa Prenja“.

W tej chwili w loży rządowej ukazał się min. Grzesiński, którego zjawienie się wywołało huragan okrzyków ze strony komunistów: „Krwawy pies, mordca robotników“ i t. d. Przedstawiciel komunistów domagał się w swym przemówieniu zadośćuczynienia za niewinność (?) przelaną krew i twierdził, że zakaz demonstracji wydany został przez prezydenta

Zoergebla, tylko dla uratowania prestiżu bankrutującej partii socjalistycznej. Mówca użył takich wyrazów jak „podła i nikczemna taktyka socjalistycznych ministrów“, za co przewodniczący groził mu odebraniem głosu.

Kiedy na trybunie zjawia się następnie minister Grzesiński, z ław komunistycznych wybiega kilkunastu posłów, którzy rzucają się z pięściami ku ministrowi. Socjaliści biegają zagrożonemu p. Grzesińskiemu z pomocą. Przed trybuną wywiązuje się bójka.

Przewodniczący wyklucza kilku komunistów z posiedzenia, poczem posiedzenie przerywa. Po przerwie, kiedy Minister Grzesiński ponownie zjawia się na trybunie, wybucha znowu wrzawa, tak, iż przewodniczący kilkunastu posłów wyklucza z posiedzenia. Kiedy mimo wezwania pozostają oni na sali, prezydent wyklucza ich na 20 posiedzeń.

Awantury komunistyczne w tym momencie dochodzą do zenitu. Wobec dalszych awantur min. Grzesiński przemawiać nie może, posiedzenie zatem zostaje odroczone.

BERLIN 14.V. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu Pruskiego miało przebieg zupełnie spokojny. Komuniści, którzy złożyli formalny protest przeciwko wykluczeniu całego szeregu posłów komunistycznych z 20 posiedzeń, ograniczyli się tylko do przerywania mówcom ironicznymi uwagami.

Zaznaczyć należy, że posiedzenie Parlamentu Rzeszy miało przebieg zupełnie spokojny.

Stahlhelmowcy protestują

GDANSK 14.V. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie zwołane przez miejscową organizację Stahlhelmu, celem zaprotestowania przeciw zakazowi Senatu Gdańskiego zwołania w Gdańsku wieczech niemieckiego zjazdu Stahlhelmu. Zebranie zgaił przewodniczący

cy miejscowej organizacji b. major Wild, oświadczając, iż zakaz ten wywołany został tylko nienawiścią do Stahlhelmu oraz względami na porozumienie z Polską.

Zebrańie uchwalilo rezolucję protestującą.

WYBORY NOWEGO PREZYDENTA W GRECJI

ATENY 14.V. Obecny Prezydent Republiki Greckiej admira

Olbrzymi wylew Wołgi

MOSKWA 14.V. Wylew Wołgi przyjął olbrzymie rozmiary. Poziom wody podniosł się o 12 metrów ponad poziom normalny. Woda zalała przeszło 300 miejscowości.

ra! Kunduriotis i oświadczył w piśmie wysłanym do Premiera Venizelosa, iż nie będzie się ubiegał o ponowny wybór na stanowisko Prezydenta.

W odpowiedzi Premier Venizelos zawiadomił Prezydenta, iż jeżeli w dalszym ciągu trwać będzie w tym zamiarze, to rząd popierać będzie kandydaturę Zaimisa albo Romanosa.

Nowy Dyrektor Departamentu Politycznego

WARSZAWA 14.V. Dowiadujemy się, że pułkownik dypl. Kazimierz Stamirowski został mianowany dyrektorem departamentu politycznego min. spraw wewnętrznych.

Generał Minkiewicz — Inspektorem armji

Były dowódca K. O. P. gen. Minkiewicz powrócił do Warszawy z Polesia, gdzie bawił na paradniowym urlopie w swojej osadzie żołnierskiej w Jamnej. Wczoraj odbyła się w biurach K.O.P. dłuższa konferencja między byłym a nowym dowódcą tego korpusu, gen. Tessarą.

Gen. Minkiewicz ma być mianowany inspektorem armji, o czym kursowały pogłoski jeszcze przed paru miesiącami.

Stan Banku Polskiego w maju

WARSZAWA 14.V. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę maja b. r. przedstawia się następująco: zapas złota 623,2 miliony złotych, pieniądze i należności zagraniczne (stan poprzedni 576,9 mil. zł.) zwiększyły się o 571.000 zł., portfel wekslowy (695,3 mil. zł.) zmniejszył się o 2,1 mil. zł., pożyczki zastawowe (85,8 mil. zł.) zwiększyły się o 837.000 zł. natychmiast płatne zobowiązania (531,5 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.227,2 mil. zł.) zmniejszyły się o 6, 7 mil. złotych do ogólnej sumy 1.752 miliony złotych.

Delegacja Senatu Gdańska na P. W. K.

GDANSK 14.V. Na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu wyjeżdżają jako przedstawiciele Senatu Wolnego miasta Gdańska: senator do spraw przemysłu Jewelowsky i radca Senatu Schimmel.

Wypadek kolejowy

WARSZAWA 14.V. Wczoraj na terenie radomskiej dykcji kolejowej na stacji Ostrowiec w czasie przetaczania dziewięciu wagonów towarowych, jeden z wagonów wyskoczył z szyn na moście przez rzekę Kamienną i runął do wody, pociągając za sobą drugą, który zawiął nad rzeką. Wypadku z ludźmi nie było.

Amnestja w Turcji

ANGORA 14.V. Izba uchwałała dekret o amnestji, który obejmuje 800 szkodliwych.

DOBRY PRZYKŁAD

Niemal na terenie całego województwa Nowogrodzkiego da się się słyszeć, że największą trudnością do pokonania przy zakładaniu nieużytków, jest to trudność uzyskania uchwały gromadzkiej, wyrażającej zgodę na zasilenie nieużytków.

Wieloletni widok udanej i celowej pracy, wykonanej z poświęceniem dla włości i dla ogólnego gospodarstwa krajowego. Włościanie zaś, widząc korzyści z ustalonych wydm piaszczystych, odnoszą się z wielkim sentymentem do włożonych kultur, ochraniając je i ceniąc ten ogrom pracy i kosztów, włożonych do zlikwidowania terenów od nie-dawna bezużytecznych.

Niechże za przykładem włości wsi Błociszewo pójdą i inne wsie odporne, niechże zrozumieją nareszcie, że zasilenie nieużytków nie jest żadnym eksperymentem nad ich własnością, że nie są to poczynya skierowane na niekorzyść włości, a przeciwnie, wszystkie te kosztowne zabiegi w związku z zasileniem nieużytków, podjęte są wyłącznie, troską o podniesienie dobrobytu naszej, opuszczonej pod wielu względami wsi.

Niechże ci panowie, ze wsi Dolha, Uhły, Pogorje, Przybrodha i in. gminy Bytenskiej pow. Słonimskiego zrozumieją nareszcie, że i ich nieużytki — lotne piaski, również zasypując, obok leżące pola uprawne, niechże zrozumieją, że proces ten powolny, a skodliwy ciągle uszczupla powierzchnię ich pol, pozabawiając w ten sposób podstawowego ich warsztatu pracy.

W razie pomysłowego wyniku sta- racha delegacji miasto nazwe, o- prócz bezpośrednio widocznych korzyści, zyska bardzo ważną dla unormowania stosunków prawnej własności instytucji; hipotekę, której brak tak dot- kliwie daje się odczuwać.

Delegacja do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na ostatnim posiedzeniu Ra- dy Miejskiej postanowiono wy- sład do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej delegację w osó- bach: p. Bergmana Rudolfa i p. Karczmara Marka—z prośbą o odwiedzenie Lidy.

Starania o stały Sąd Okręgowy

W najbliższym czasie wyjeżd- dza do prezesów sądów apelacyj- nych i okręgowych w Wilnie, delegacja z ramienia miasta w składzie pp.: Bergmana, dra Sopoćko i M. Stukatora,—z pro- bą o otwarcie w Lidzie stałego Oddziału Sądu Okręgowego.

Sprawa Mordziłowiczów odroczonej

Sąd Okręgowy w Nowogrodku, w sprawie Juljana i Arsenjusza Mordziłowiczów oskarżonych o mordstwo swojej babki, stryja i córki, o której pisaliśmy w- wczorajszym numerze odroczył na inny termin z powodu nie- stawienia świadków.

Uspołeczniona szkoła VII oddziałowa w pow. baranowickim

Gmina Niedzwiedzice posiada VII oddz. szkołę w budynku, jeszcze niewykończonym, ale dość obszernym. Szkoła ta, ma wybitnie uspo- łecznione kierownika i dzielne nauczycielstwo. Istnieją tam np.: organizacje

Co słychać nowego?

15 Środa Dzisiaj: Jana de la S. Jutro: Bl. Andrzeja Boboli

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogrodzku z dnia 14.V 1929 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 761, kierunek wiatru południowo-wschodni; szybkość 2 metry na sek. Niebo w 0.4 zamurzone. Temperatura powietrza + 18.9°. Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 760; kierunek wiatru południowo-wschodni; szybkość 4 metry na sek. Niebo w 0.4 zamurzone. Temperatura powietrza + 23°. Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 759; kierunek wiatru południowo-wschodni; szybkość 1 metr na sek. Niebo w 0.1 zamurzone. Temperatura powietrza + 19.4°.

Kwesta uliczna i zbiórka fantów

Sekcja Zbiórkowa Komitetu „Tygodnia dziecka” pragnąc przysporzyć Komitetowi jaknaj- więcej funduszy na tak szla- chetny cel jakim jest opieka nad dzieckiem urażoną w dniah 16 i 17 b.m. jest w czwartek i piątek kwestę uliczną w Nowogrodzku. Wierzymy, iż nie znajdzie się nikt kłoby odmó- wił ofiarowania choć skromne- go datku sympatycznym kwe- starom.

Dla zasilenia zaś fantami wielkiej loterii, która odbędzie się dn. 23 b.m., grono pań z sekcji zbiórkowej wyjeżdża na powiat, by zapukać do nigdy nie zawodzącej ofiarności oko- licznych obywateli. W uzupełnieniu składu oso- bowego sekcji podajemy, iż do- kooptowana została p. Lejze- rowska.

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu 14 b. m. Pan Wice- wojewoda przyjął: p. Starostę Hryniowską w sprawach społecz- nych, inż. Zdzisława Szrombe, który przedstawił się p. Wice- wojewodzie w charakterze In- spektora Ochrony Lasów w wo- jewództwie nowogrodzkim oraz p. Adolfa Nowickiego, pełno- mocnika Marji Radziwiłłowej w sprawie fundacji Dworzeczkiej.

Wyjazd p. Wicewojewody

W dniu wczorajszym wiod- cem p. Wicewojewoda Gdolew- ski wyjechał w sprawach służ- bowych do Warszawy, gdzie za- bawi dwa dni.

Wracenie Przesesa Sądu Okręgowego

Prezes Sądu Okręgowego w Nowogrodzku pan Wacław Wy- żylicki w dniu wczorajszym po- wrócił z Wilna.

Nabożeństwo żałobne za s. p. B. Kucharkowskiego

Wczoraj o godz. 9 rano w kościele św. Michała odbyło się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy s.p. Bohdana Ku- charkowskiego. W nabożeństwie wzięli udział p.p. wicewojewoda Gdolewski, wiceprezes S. O. Parfjanowicz, prokurator Cho- ddecki, zast. starosta Worowicz delegacji Starostwa, Sejmiku, Policji i tłumy publiczności. W czasie nabożeństwa pienia żal- obne wykonał kwartet smycz- kowy i chór gimnazjalny pod kierownictwem prof. Kawalko- wskiego.

Wieczór Pieśni Polskiej

W piątek dn. 17 b. m. będzie miał Nowogrodęk ucztę niedzielą. W długim, artystycznie ułożo- nym programie przewinie się szereg pieśni polskich Moniusz- kowskich i współczesnych, a w drugiej części wieczoru usłyszy- my zapomniane stare pieśni z przełomu XVIII i XIX. w. oraz inscenizowane śpiewy narodowe. Odbędzie się to w sali Teatru Miejskiego o godz. 21-szej, a wykonalcami będą słynni nasi pieśniarze: Wanda Hendrich, Janina Korsak-Targowska i prof. Adam Ludwig przy akompania- niu dyra. Zygmunta Dolegii.

Na fundusz dyspozycyjny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Związek Pracy Obywat. Kobiet w Nowogrodzku przesłał na ręce Centralnego Związku Pracy Obywat. Kobiet w Warszawie zł. 70.

Z działalności Szczuczyńskiego Oddziału Związku Pracowników Administracji Gminnej

Na odbytem rocznym ogólnym zebraniu członków Oddziału w Szczuczynie powzięto uchwały: 1) Opodatkować się na bu- dowle sanatorium w Nowo- jelinie — t. j. wpłacić z pobór- rów czterechwrotów do Zarządu Oddziału po 6 zł. od każdego z sekretarzy gminnych i po 4 zł. od ich pomocników. Zebrana suma Zarząd Oddziału prze- kazać Komitetowi Budowy Sa- natorium w Nowojelinie. 2) Popierać spółdzielczość dokonując wszelkich zakupów artykułów jak w życiu prywat- nym tak i dla biur w Stowarz. szeńcach Spółdzielczych; jedno- cześnie członkowie zobowiązali się możliwie jaknajwięcej pra- cować w dziedzinie spółdzielczy- - 3) Na wniosek sekr. gm. So- bakińce p. Kowalczyńskiego o wypłacenie sekr. gm. Różanka p. Jakubowskiemu zapomogi, wobec jego krytycznego poło- żenia w związku z wypadkiem śmierci żony i innych niepomyl- ności lokalnych. Zebrani po- stanowili p. Adolfa Jakubow- skiemu z funduszu samopomo- cy bezwzględnie zapomogę w kwocie 500 zł. W celu pokrycia jeventualne- go deficytu, powyższego fundu- szu, opodatkowali się członko- wie Oddziału. Od sekretarzy gm. po 10 zł. i od ich pomoc- ników po 5 zł. Wpłacić te su- my w maju t. b. na fundusz samopomocy. 4) Zebrani po wysłuchaniu re- feratu sprawozdawczego Zarządu z roku ubiegłego, wyrazili podzi- kowanie p. Starosie Szczuczyn- skiemu za przychylnie potrako- wanie sprawy przeprowadzenia statutu emerytalnego dla pra- cowników amicznych i popiera- nie celów związkowych, a także i zarządowi za szczerą i staran- ią pracę, oraz wydatność takowej, która w tak krótkim okresie e- istencji dała się zauważyć. Jednocześnie zebrani postono- wili przez akklamację pozostawić skład zarządu bez zmian, t. j. wybrali na prezesa sekr. gminy Szczuczyn p. Pawła Banewicza, wice prezesem p. Adolfa Jakubowskiego—sekr. gminy Różankowskiego i na sekretarza p. Wincentego Sawicza.

KRONIKA LIDZKA

Z „Sokoła”. W związku z Wszech- słowiańskim Złotem Sokołów, jaki odbędzie się 28 czerwca w Poznaniu i na jaki zgład się „Sokoł” z Czecho- słowacji, Serbji, Niemiec, Francji, A- meryki, jak również delegacje orga- nizacji sportowych z Japonii, Indji, Arabji i różnych stron świata — So- koł Lidzki przyjmuje zapisy na wyjazd na ten zlot do Poznania. Zgłaszać należy się do dnia 20 maja w biurze Oddziału Drogowego, dom kolejo- wy Nr. 17, do sekretarza p. Józefa Gauza. Elektrownie, elektroniarka, elektro- kłódnia, oświetlenie i odcieplenie wnętrza od kłopotów świetlnych. Po- dobno elektroniarka miejska będzie do 1 grudnia kompletnie zreorganizowa- na w nowym budynku za cementarzem prawosławny. Za 77 tysięcy złotych kupiono 250 — konny silnik Ganz a od Państwowych zakładów graficznych. Obecnie prowadzone są przez miasto atrakcyjne w sprawie „kupna sil- nika Diesel (150 HP), silnika firmy niemieckiej podczas, gdyż 2 potrze- bne generatory będą nabyte w firmie węgierskiej w Budapeszcie. Cmentarz dla wyznac. obcych. Nowy cmentarz dla wyznac. obcych (pośród prawosławny i judaiskiego) i bezwyznaniowców zostanie w nie- długim czasie urządzony przez Ma- gistrat, obok cmentarza wojskowego niedaleko koszar 77 p. p. Grał w bilard doskonale, zabrał gotówkę, nie pokazał się wcale. Mieszkaniec Lidy Wulf Ejsztajn, pra- cownik prywatnego Kantoru eks- pedycyjnego, znany w szerokiej kół- grzece jako doskonały bilardzista, zo- stał przez swoją zwrzeczność, wy- słany na pocztę, celem nadania 2 listów wartościowych w dolarach i funtach sterlingach na sumę około 4500 zł. Ponieważ od tego czasu upłynęło już 2 dni, a p. Wulf nie wraca, prze- to jest silnie podejrzenie, potwierdzo- ne różnymi poszlakami, że p. Wulf wyjechał wogóle z Lidy w kierunku jakiegoś dobrego bilardu, gdzieby mógł okazywać nadal swe zdolności. Alkohol zrobił swoje. Dnia 13 maja we wsi Anielczyk, gminy ejczy- skiej, znalazłono zwłoki. Beniarowa Feliksa, który zmarł w skutek zatrū- cenia alkocholem. Cyganie dlał znać o sobie. Dnia 12 maja we wsi Łagodź, gminy Róż- zanekowskiej, skradziono z obory na szrode Antoniego Paucka krowę war- tości 500 — złotych. Natychmiastowy

KRONIKA SŁONIMSKA

Zmiany personalne w Słonim- skim Wydziale Powiatowym. Jak już donosiliśmy w swoim czasie w miejscowym samorządzie, jak gmin- ny i powiatowy został do- konano szereg zmian personalnych. Obecnie podajemy do wiadomości zasłte w ciągu b. r. zmiany w Słonimskim Wydziale Powiatowym. W dziale Rolnym aj Przyjęci: p. Witold Jaskold — instruktor hodowlany, p. Zygmunt Bartnicki — agronom rejon. w Dereczynie, p. Wacław Marczak — agronom rejon. w Kozłowszczyźnie, p. Feliks Gołosiński — agronom rejon. w Byteniu. W dziale Zdrowia, p. Dr. Włodzimir Zankiewicz — lek. rejon. w Dereczynie, p. Dr. Aleks. Malej — lek. rejon. w Byteniu, p. Dr. Bruno Bindel — lek. rej. w Kozłowszczyźnie. W dziale Przedsiębiorstw Komun- alnych, p. Stanisław Czech — Kierow- niki Przedsiębiorstw Komunalnych, p. Franciszek „Musiał” — kierownik ca- gielni, b) Zwołnieni. W dziale Pol- nym — p. Stanisław Szuneko, agron- om powiatowy uchwał Wydziału Powiatowego z dniam 12.IV 1029 r. w drodze dyscyplinarnej (Protok. Nr. 1 z dn. 9.IV 1929 r. W dziale Opieki Społecznej, 1) p. Marja Tymiańska — kier. sierocinca w Jeziornicy, 2) p. Franciszka Łowicka, krawcowa siero- cinca w Jeziornicy, 3) p. Stefania Kozłowska — ochotnica sierocinca. Jeziornickiego — wszystkie z powo- du likwidacji sierocinca z dn. 30 ub. m. W Dziale Zdrowia, p. Dr. Marja Halicka — lek. rejon. w Kozłowszc- zynie z dn. 30 ub. m.

KRONIKA STOŁPECKA

Kara. Odkąd bruf powstał, o- blicz bylarz narażeni i zloroczenia, kietowane pod adresem dorózkar, właścicieli trzecznych niemiosilnie wozkow, bytuczeli i chudych skzapin. A ci nie zwazali na nic. Milczeli drwiac. Czas — to pieniażdz „bedziecie placic i jedzicie, naszymi trze- ciami dorózkami, gdyż lepsze to —

Pogrzeb s. p. B. Kucharkowskiego

WILNO 14.V. Dzisiaj z lokalu konwentu Batorja, którego zmarły był założycielem, nastąpiło wyprawdzenie zwlok s. p. Boh- dana Kucharkowskiego na cmentarz Rossa. Na czele konduktu postępowali kompanja honora- ryusza policji, delegację z wien- cami, za trumną rodzina zmar- lego, następnie wojewoda wil- lenseki Rackiewicz, delegat wo- jewody Nowogrodzkiego dr Przy- borowski, prokurator Sądu A- pelacyjnego Przyłuski, starosto- wie Hryniewski i Emeryk, szereg wyższych urzędników i tu- my publiczności. Nad grobem przemówienia wygłosili: pp. dr. Przybrodowski, starosta Hryniow- ski, prokurator Rawicz i komi- sarz de Woyno. Kondukt żałobny prowadził ks. dr. Meyszczewicz.

Wycigi konne w Baranowiczach

12 maja w drugim dniu wy- cigów konnych na torze w Ba- ranowiczach przy pięknej pogod- zie odbyło się 6 gonitw. Fre- kwencja publiczności duża, gra- zoyfowna. Gonitwa pierwsza z płotami, nagroda 800 zł., dystans 3200 m. u startu 3 konie z których 1-szy „Pan Leon” w. Gr. Ofic. 27 P. Ul. pod por. J. Ustinowem wy- grał w czasie 4 m. 8,5 sek. bi- jąc łatwo o 10 dłu. „Jazzban- da” w. i. pod por. Mineyko i 11- ci „Ewvira” w. i. pod por. Donnerem. Tot. 15 zł. Gonitwa druga—płaska, na- gradą 700 zł. dla 4. i. og. i kl. Dystans 1600 metr. u startu 3 konie 1-szy „Diomet” w. K. K. Wazyńskich pod chl. Bewsem 11-gi „Sac a Vin B.W.” w. i. pod por. Donnerem i 11-ci „Ni- da” w. 23 P. Ul. pod chl. Ro- kkiem. Tot. 14 zł. Gonitwa trzecia steeple chase „Military”, nagroda 700 zł. ty- loko dla koni służbowych ofic. służby czynnej, dystans 3200 mtr. u startu 5 koni z których 1-szy „Bajka” pod por. Mineyko wygrywając w czasie 4 m. 37,5 sek. bijąc o 100 dtg. „Rysia” pod por. Nieczajem i 11-ci „Ło- buz” pod por. Woszczyńskim. Wycig ten jest trudny ponie- waż trzeba przekroczyć 6 b. po- ważnych przeszkód 1.60x3 mtr. rozpiętości, nie oberdeł się też on bez wypadków. Znany sport- man por. Hankisz Witold z 27 P. Ul. na przeszrodkie z powo- du szkodu z drugim koniem zrulował łamiąc obojczyk. Prócz por. Hankisza leżał dwa razy por. Woszczyński i jeden raz por. Matuski. Tot. zw. 24 fr. 24, 27 zł. Gonitwa czwarta—płaska, na- gradą 800 zł. dla 4. i. st. og. k. dystans 2100 mtr. u startu 3 konie z których 1-szy „Dunajec” w. i. pod por. Donnerem wy- grywając w czasie 2 m. 31 sek. bijąc o 1 dłu. „Bosfora” w. K. K. Wazyńskich pod por. Wa- żyńskim. i 11-ci „Esmeralda” w. S. Aleksandrowicza pod chl. Kondraciakiem. tot. 41 zł. Gonitwa piąta z płotami, na- gradą 900 zł. dla 4. i. st. koni. ystans 2800 mtr. u startu 3 konie z których 1-szy „Bebus” w. Gr. Ofic. 27 P. Ul. pod por. Juszciniem wygrywając w czasie 4 m. 3 sek. bijąc o 50 dłu. „Pikadora” w. M. S. Wojsk. pod por. Kocijowskiem i 11-ci „Alba” w. rtm. Spiczynskiem pod chl. Kondraciakiem tot. 12 zł. Gonitwa szósta—włociszanka, dystans 800 mtr. o 4-ch nagro- dach z których 1-sza 300 zł. z- gromadziła u startu 16 koni z okolic Baranowicz. Konie prze- ważnie typu art. lek. dobrej kondycji lecz pielęgnacji słabej. Bieg ten wywołał wielkie zaintere- sowanie się wśród okoliczne- go włościństwa będąc doskona- łym bodźcem do popierania hodowli.

Pierwsza komunikacja autobusowa

Wsch. Kres. Ki. Jazdy posta- wił także za zadanie w tym ro- ku wykonać nowe trybuny oraz wprowadzić stopniowo wycigi dla koni półkrwi urodz- onych w woj. Nowogrodz- kim, by tym sposobem wydat- nio popierać hodowlę na Kre- sach wschodnich.

Uroczyste otwarcie budowy Stadionu sportowego w Słonimie

Dnia 9 maja o godz. 12-jej na terenie kolonii urzędniczej w Słonimie został wydzialony plac, przeznaczony pod budowę sta- djonu sportowego. Poświęcenia dokonał ks. Antoni Aleksandro- wicz, kapelan miejscowego gar- nizonu, wygłaszając podniośle przemówienie, zachęcające do pracy nad budową tak pożyte- cznej placówki sportowej. Z kolei Starosta p. Władysław Henszel, jako przewodniczą- cy Pow. Komitetu P.W. i W.F., powitał zebranych, apelując do licznie zgromadzonych przed- stawicieli władz i instytucji spo- łecznych oraz młodzieży szkol- nej i publiczności do popierania akcji budowy przyszłego sta- djonu, wskazując doniosłe zna- czenie dla wychowania fizycz- nego naszej młodzieży. Podkreślając konieczność ukończe- nia budowy stadionu przed za- powiedzianym przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwrócił się do zebranych z pro- pozycją rozpoczęcia robót.

„Klub Urzędniczy” czy intratny kramik

Pisząc na tem miejscu o tak- się nie mówi” a stan jej pozal- bliżej na pozor sprawie, za- strzegamy się, że nie chcemy tam nikogo dotknąć, pragniemy jedynie poprosić byc ogólnem rzeszy pracującej inteligencji, która musi mieć przeciw swej „Ognisko” gdzieś czuć się „u siebie”. Ogniska takiego niestety in- teligencja pracująca w Barano- wiczach nie posiada. Istnieje wprawdzie t. zw. „Klub urzęd- niczy” ale któz z urzędników śmiały go nazwać swoim, sko- ro panuje tam atmosfera bez- względnej „dyktatury” dzier- żawcy bufetu? „Wiemożność” dzierżawcy przyświeca jeden je- dyny cel: pobie rekord euro- pejski w cenach, wycisnąć z konsumenta ile się da. Złoto- dajny ten kramik uraga wszel- kiem zasadom higieny i zdro- wotności. Kuchnia znajduje się o krok od ubikacji „o której

REKLAMA

jest dźwięnią handlu

Kto będzie płacił?

Dnia 12 maja w Gieranonach miało się odbyć przekazanie gmachu szkolnego, wybudowa- nego ze środków obrotowych Sejmiku Lidzkiego. Przedstawi- cielem gminy lipniskiej, do któ- rej należy Gieranony, oświad- czyli, że „Wydział Powiatowy Lidzki przystąpił w swoim czasie do budowy bez żadnego ze strony gminy zobowiązania, bez zaciągnięcia jej opinii co do planu i prowadzenia robót i w pewnym momencie gmina zna- niećcia i z przylemnością, ser- walczością i t. p.” przyjmując... Chodził teraz o to tylko kto z zroci 51 tysięcy złotych, które Sejmik Lidzki wydał na budowę? Zaiste Scylla i Charybda samo- rządowa. Zapytujemy w takim razie Gminę, kto jest i gdzie szukać tego trzeciego, który ma zwro- cić Wydziałowi Powiatowemu kosztą budowy szkoły gieranoń- skiej.

gmina „z przylemnością, ser- walczością i t. p.” przyjmując... Chodził teraz o to tylko kto z zroci 51 tysięcy złotych, które Sejmik Lidzki wydał na budowę? Zaiste Scylla i Charybda samo- rządowa. Zapytujemy w takim razie Gminę, kto jest i gdzie szukać tego trzeciego, który ma zwro- cić Wydziałowi Powiatowemu kosztą budowy szkoły gieranoń- skiej.

Bezterminowe więzienie za zamordowanie matki

Jak podaliśmy w Nr-ze wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Nowogrodzku wczoraj odbył się proces o morderstwo Marii Aleksiejczykowej przez jej córkę Anisję i kochanka tejże Jana Soroko.

To morderstwa jest następujące: Maria Aleksiejczykowa nie życzyła sobie aby jej córka Anisja wyszła zażam za Jana Sorokę i wobec tego nie chciała zapisać córce majątku składającej się z kawałka gruntu, zabudowań i żywego inwentarza. Wobec tego kochankowie postanowili zgładzić staruszkę stojącą na przeszkodzie do ich szczęścia.

Wyszukiwali oboje sposobów i w jakimś czasie przed morderstwem Jan Soroko w czasie nieobecności Marij Aleksiejczykowej wszedł do jej mieszkania i zatrul strychniną błyny, których jednak Aleksiejczykowa nie jadła spostrzegłszy, że są zatrute.

Gdy pierwszy krok się nie udało Anisja spragniona swobodą zaczęła nastawać na swego kochanka aby prędzej rozprawić się z matką.

To w grudniu 1928 r. zwirodniera córka wraz z swym kochankiem podczas snu matki wsuwają się do mieszkania, duszą śpiącą wyciskając w czasie szamotanicy się swej ofierze oko, następnie chcąc upozorować samobójstwo trupa wywiekli do komory i wieszają na sznurku na belce, a spostrzegając na

czy ślady palców i krwi wynoszą trupa do stodoły i chowają w uprzednio wykopanej przez Anisję jamie.

Po kilku dniach Soroko zwinął wywłókł do lasu i ukrył.

W dniu wczorajszym na przewodzie sądowym oskarżeni Anisja Aleksiejczykowa i Jan Soroko z zupełnym spokojem przyznali się do winy, opowiadając szczegóły całej zbrodni.

Zbadani świadkowie stwierdzili również winę oskarżonych. Podprokurator Korkeć w swoim przemówieniu zobrazował całokształt okoliczności owej zbrodni, jakiej dopuściła się z chęci zysku Anisja Aleksiej-

czykówna wraz z swoim kochankiem Janem Soroką w konkluzji wniosł o zastosowanie względem oskarżonych art. 15 P. P. do K. K. i skazanie ich na karę śmierci.

Obronca z Urzędu p. Cyprjan Szarejko wnosił o zastosowanie względem oskarżonych art. 53 K. K. i łagodniejszy wymiar kary o co też prosili oskarżeni w ostatnim słowie.

Sąd Okręgowy o godz. 13.10 po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący Anisję Aleksiejczykową i Jana Soroko na karę bezterminowego ciężkiego więzienia. Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie.

Wycieczka słonińska na P.W.K.

Słoniński Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego, będący jednocześnie Delegaturą Wielkopolskiego Związku dla Popierania Turystyki, zamknął w dniu 13 b.m. listę zgłoszeń na I wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Wycieczka ta ma już zapewnione przez Wielkop. Związek dla popierania Turystyki mieszkania na dzień 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca rb.

Wyjazd wycieczki składającej się z 25 osób nastąpi w dniu 28.VI 1929 r. o godzinie 12 m. 11 pociągiem pośpiesznym (bezpóźniednio do Poznania) a przyjazd do Stonia wyznaczony jest na dzień 2.VII g. 14 m. 59. Wycieczka zwiedzi

przez dwa dni wystawę i trzeciego dnia miasto Poznań.

Jednocześnie z zamknięciem pierwszej listy Zarząd Oddziału P.T.K. Słonińsk stworzył drugą listę zgłoszeń na wycieczkę do Poznania, wycieczka ta wyjedzie w dniu 9 sierpnia r.b. Zgłoszenia będą przyjmowane, jak i uprzednio, przez Prezesa Oddziału p. M. Piotrowskiego i sekretarza p. Wiktora Klimkiewicza do dnia 28-go czerwca 1929 r.

Podaje do wiadomości P. T.

lekarzy i publiczność, że z dniem 15 maja r. b. obejmie kierownictwo węg. zakładu rentgenologicznego, specjalizacji rentgenologicznej z dużą praktyką zagranicą dr. Dżon Kan. 986-11

Ze Związku Posiadaczy Sądów i Pasiek Woj. Nowogrodzkiego

W dniu 3 b. m. odbyło się sprawozdawcze zebranie instruktorów Związku Posiadaczy Sądów i Pasiek. W zebraniu wzięli udział p. J. Bochwiec — prezes Związku, p. Jackowski — przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, p. A. Czyżewski — dyrektor Wojewódzkiego Nowogrodzkiego Towarzystwa Rolniczego, p. Sobota, M. Dąbrowski, Józef Jarosiński — instruktorzy Związku, oraz p. J. Skrzypek — instruktor rolny O. T. R. w Nowogrodzku, p. Wł. Choroński — instruktor rolny O. T. R. w Baranowiczach i p. J. Falkowski — instruktor ogrodnictwa Sejmiku Nieświeżkiego.

Ze szczegółowych sprawozdań składanych przez instruktorów Związku wynika, że Związek w sprawozdawczym miesiącu t. j. kwiecieniu prowadził pracę realną w sadach, jaką jest ciecicie drzew owocowych i walka z chorobami i szkodnikami.

Instruktorzy Związku specjalnie objeżdżają młode sady w celu wykonania prac związanych z formowaniem koron, oraz ratowaniem drzew przemarzniętych. Według złożonych sprawozdań dowiadujemy się, że grusze i czereśnie bardzo ucierpiały od mrozów, zupełnie niezależnie od wieku, również przemarzły niektóre odmiany jabłoni. Ciekawy objaw — że orzechy włoskie, morwy i akacje — wyszły przeważnie

W planie pracy na najbliższą przyszłość ustalono w dalszym ciągu objeżdżać sady członków Związku i wykonywać prace seronowe. Szczególnie podkreślono konieczność zlustrowania sądów zakładanych przez Związek. Wyjazdy odbywać się będą według kolejności zgłoszeń. Instruktorzy mają zająć się lustracją pasiek, planowaniem i zakładaniem nowych sądów z dostarczonych drzewek — przez Związek.

W okresie wiosennym założone zostaną w poszczególnych punktach Spółdzielnie Ogrodnicze handlowo-przetwórcze.

Był to pierwszy zjazd na terenie województwa, który zgromadził tak poważną ilość sił fachowych. Zwrócić należy uwagę, że nie otrzymują żadnej pomocy finansowej, jedynie opierając się na własnych środkach, potrafili zorganizować pracę i utrzymuje instruktorów, którzy bezpłatnie niaga pomoc fachową, tak członkom Związku jak i osobom niezorganizowanym.

Skradziona książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Lida na imię Aleksandra Zielenko roczn. 1895, zam. w m. Naliboki, pow. Wołozynskiego, unieważnia się.

Zagubiona książeczka wojskowa wydana przez P.K.U., Warszawa 2 na imię Andrzeja Wróbla niniejszym unieważnia się.

Zgubiony tymczasowy dowód ożeniczny, wydany w Warszawie 51 r. przez VI komisariat Policji Państwowej unieważnia się. 944-3

DLA Przedsiębiorców Samochodowych

okazyjnie tanio do sprzedania dwie karoserje nowe: jedna autobusowa 19 miejsc, siedzenia poprzeczne, skórzane, druga 8 osobowa karetka. Dowiedzieć się w Administracji „Zycie Nowogrodzkie“.

942-5

Miejskie Kino Kulturalno-Oświatowe

Dnia 13, 14 i 15 maja r. b.

Symfonia: tańca, zawrotnego rytmu, wyrafinowanych kostiumów i setek urodzliwych girśów w obrazie

MOULIN ROUGE

Aktów 12.

Najnowsze, najwybitniejsze i najświetniejsze arcydzieło genialnego E. A. DUPONTA. Główne role odtworzą: OLGA CZECHOWA niezapomniana z obrazu „Z Raju Bolszewickiego“, JEAN BRADIN i EWA GREY.

Początek seansów: w dniu powszednim o godz. 7 i 9; w niedzielę o godz. 5, 7 i 9-iej

Ceny miejsc: Łoże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.

Marja Karpowiczowa. 19)

ALA

Opowiadanie na tle własnych i cudzych przeżyć roku 1920

To też ten energiczny i pracowity gospodarz, dobry administrator, pan o stalowej woli—upadł na duchu i złamał się zupełnie.

Człemu dniami siedział milczący, wpatrzony w jeden punkt i często nie rozumiał, co się do niego mówiło.

Poczucie strasznej krzywdy wyrządzonej żonie powiększało jego męczarnie.

Pani Kalinowska—przeciwnie—olbrzymiała i potężniała duchowo z dniem każdym—i ta niedoła wydała się jej coraz łatwiejsza do zniesienia.

Nauczyła się wylatywać myślą wysoko i stamtąd patrzeć na życie, które—widziane z tej odległości—przestawało być tragicznym.

Żyła ciągle jakby w ekstazie.

Twarz jej, wynędzniała od niewygód, nabręła jakiegoś uduchowania, promieniowała jakimś, niezmiernym światłem.

I—gdyby nie stan męża, coraz bardziej rozpaczyliwu, pani Antoniova czułaby się prawie szczęśliwą. Oczyami duszy patrzyła ciągle na dzieci i rozmawiała z nimi.

Uplępnęły cztery długie miesiące.

Był zimny, wietrzny wieczerz listopadowy. Zawieja szalejąca od południa pokryła kraj grubą warstwą śniegu, ponawiała sumiotków między płotami, a postukując okienicami—dodała jakiejś ponurej nudy i bez tego niewesołemu nastrojowi dziedzińców Kalinowa.

Pani Kalinowska, trochę zaziębiona, cierpiała na ból głowy i dreszcze, to też—włożywszy ciepły szlafrok—położyła się na swoim łóżku i zadrzemiała.

Za oknami zadzwieczał dzwonek i dął się słyszeć szmer sunących po śniegu sań.

Po chwili stukanie butów i głosy w przedpokoju oznajmiły zwykłych a niemilych gości, którzy—wszedłszy do jadalni—krzyknęli odrazu:

— Pakuszet da spał!

Byli to dwaj komisarze z czczewyczkajki.

Natychmiast znalazła się przygotowana przez uslužnego Pauluka wódka, wędlina i chleb.

Gwar w jadalni rósł i stawał się coraz weselszym.

Oboje państwo Kalinowsky zostali w sygnialni obok.

Pani Antoniova leżała, pan Kalinowski swoim zwycaim siedział w fotelu i patrzył w jeden punkt.

Goście rządzili się już od godziny, pijąc, śpiwając i śmiejąc się grubemi głosami.

Wtem jeden z nich ziewnął głośno i szeroko:

— Aa—ach! Paraby spał! Nu, uprawiajuszczy, dawaj pastiel!—(Czas spał! No rządcą, dawaj pościel!)

— Siju minutu! (natychmiast!)—odrzekł skwapliwie Pauluk i wszedł do sygnialni dziedzińców.

Przez otwarte drzwi jadalni wpadła smuga światła na leżącą na łóżku panią Antoniova.

Pauluk podszedł szybko ku niej.

— Nu!—Wstawaj!—Krzyknął.

Pani Kalinowska zerwała się natychmiast, lecz w głowie jej zakręciło i usiadła znów.

Twarz pana Antoniego stała się biała jak kreda. Przymrużone oczy wpatrzyły się w Pauluka.

Ciało pochyliło się naprzód, ręce wpiły się kurczowo w poręczę fotelu.

— Nu, skarej!—krzyknął parobek i targnął panią Kalinowską za ramię.

Lecz w tej samej chwili pan Antoni podniósł się nagle i z całej siły uderzył go pięścią po głowie. Drab zachwiał się.

— Ubili! Ubili! Krawapijca!—zaryczał chrapliwie. Obaj goście wpadli do pokoju i rzucili się na pana Antoniego.

Lecz jego ogarnął szal.

Porwał krzesło i walił nim na prawo i na lewo. Wszczęła się walka—lecz trwała krótko.

Tamci wnet obezwładnili go, chwycili za ręce i, wykrećwszy je wtył, skrepowali.

Przytem bili go pięściami po głowie, twarzy i plecach.

Pani Kalinowska rzuciła się ku mężowi. Lecz jeden ze zbrojów uderzył ją pięścią w plecy tak, że straciła równowagę—i byłaby upadła, gdyby drugi nie schwył jej za ręce, które również skrepował styłu.

— K stienkiel!—zakomenderował starszy.

— Kuda?—zapytał drugi.

— Na dwor!

I poszedł przodem.

Zabrali karabiny z kąta i uderzeniem kolba w plecy wskazyli więziom drogę.

Zrozumieli.

Pan Antoni nienaturalnie rozszerzonymi oczami patrzył na żonę.

A jej twarz zajaśniała szczęściem.

— Antonil!—rzekła, a w głosie jej dzwieczyła radość.

— Zmówmy razem pacierz, Antonil! Zaraz będziemy wolni!

I wnet rozległy się dwa ich głosy, odmawiające poważnie i spokojnie:

— Ojce nasz, któryś jest w niebie... Wyszli na ganek, w mrok.

Zimny wiatr wionął im w twarz i rozwał włosy. Śnieg sypał w oczy.

Nie czuli nic.

Zeszli ze wschodów, odmawiając głośno pacierz. Brnęli po nawianych sumiotach, okrążając dom. Kazano im stanąć pod ścianą.

— Mōdł się za nami grzesznemi teraz i w godzinę śmierci!.

Huknęły dwa strzały.

Dwa ciała zsunęły się w śnieg, którzy zaraz zarumienili się krwią.

Z dachu spadł wielki płat śniegu i pokrył oboje małżonków jednym calunem.

KONIEC.